

Plenum KW PZPR

w Krakowie

W dniu 12. VIII. br. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie. W obradach plenum wziął udział członek Biura Politycznego KC partii tow. St. Radkiewicz.

Porządek obrad plenum obejmował: referat I sekretarza KW tow. W. Tatkowa p. t. „O ulepszenie partyjnego kierownictwa” oraz referat przewodniczącego Prezydium Woj. Rady Narodowej tow. R. Dobiesza p. t. „O realizacji planu dostaw obowiązkowych zboża i innych produktów rolnych”.

Nad referatami rozwinęła się dyskusja, którą podsumował I sekretarz KW tow. Tatkow.

W toku dyskusji przemawiał członek Biura Politycznego KC partii tow. Radkiewicz.

WIEŚ KRAKOWSKA

o chlebie

Od dobrego przygotowania zależy powodzenie zbiorowej odstawy. W Szczepanowie o tym zapomniano

W gminie Szczepanów powiat Brzesko obowiązkowe odstawy zboża miały się rozpocząć zbiorową odstawą z gromady Rudy-Rysie w dniu 10 sierpnia. Taki był plan aktywu gminnego. Ponieważ jednak od zebrania gminnego do dnia odstawy nikt z gminy nie zainteresował się, jak przebiega przygotowania do zbiorowej odstawy, trudno się dziwić, że do niej nie doszło.

Pozostawiona bez opieki politycznej gromada Rudy-Rysie dostarczyła zaledwie 631 kg zboża zamiast 5000 kg.

Nie można także powiedzieć, że plan omiłow w gminie Szczepanów jest słus-

zenie opracowany przez Prezydium GRN. Nie uwzględniono w nim w pierwszej kolejności tych gromad, które posiadają najbliższe terminy dostawy. Do tych właśnie należą gromady: Wokowice i Łęki, którym nie posłano — mimo że nie posiadają prądu — szerokomłotnej maszyny z GOM z motorem spalinowym, wypożyczając ją tam, gdzie wobec doprowadzenia prądu można użyć do młocki maszyny o napędzie elektrycznym.

Z obydwu faktów, świadczących o beztrosce Prezydium GRN w Szczepanowie należałoby wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Poważne są zaniedbania w przeprowadzaniu podorywek i zasiewach poplonów

Tymczasem wszystkie POM naszego województwa zlekceważyły tę sprawę. Dotychczas zaledwie w 32 proc. wykonano plan podorywek w spółdzielniach. Poważne zaniedbania mają POM Brzeczowice, Trzyciąż, Oskrajnik, Kryspinów, co nie znaczy, że pozostałe wykonały swe prace należycie.

Zaobserwować można także poważne zaniedbanie sprawy poplonów. Wskutek słabej pracy uświadomienia i braku opieki ze strony służby agronomicznej POM i rad narodowych — wiele spółdzielni zlekceważyło siew poplonów — ważnego czynnika w rozwoju bazy paszowej.

Wreszcie i przygotowanie do orki jesienno-siewnych, które mają wykonać POM

pozostawia wiele do życzenia. Dotychczas — mimo iż minął termin — niektóre spółdzielnie nie zasiały rzepaku ozimego i jęczmienia.

Pytamy więc dyrekcję i kierownictwo polityczne wszystkich POM, co zamierzają robić, aby powstałe wskutek wadliwej pracy poważne niedociągnięcia póki czas usunąć?

Pytamy wszystkie prezydium powiatowych rad narodowych, czy zdają sobie sprawę z zaniedbań i w jaki sposób zamierzają im zapobiec?

Wreszcie — uważamy — że ta sprawa powinna znaleźć miejsce na porządku dziennym najbliższych posiedzeń egzekutyw komitetów powiatowych partii.

Sport

Na Igrzyskach Przyjaźni i Braterstwa Piórkowski zwyciężył wicemistrza olimpijskiego

BUKARESZT
11 bm. w turnieju bokserskim na Igrzyskach Sportowych Przyjaźni i Braterstwa w Bukareszcie w północnych godzinach wieczornych walczył Polak Piórkowski z wicemistrzem olimpijskim Tita (Rumunia) w wadze średniej. Polak odniósł duży sukces, zwyciężając jednogłośnie na punkty.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: w lekkopółśredniej Ambrus (Rumunia) wygrał z Vitovecem (CSR), w półśredniej Linca (Rumunia) znokautował Darbio (FSGT), w lekkośredniej Palermo (FSGT) wypunktował Dieneburga (NRD), w średniej Plahy (Węgry) pokonał Schuberta (NRD), w ciężkiej Ciobarta (Rumunia) wygrał ze Stubnickim (NRD), a Szocikas (ZSRR) z Pastorem (Holandia).

W konkurencjach pływackich rozegranych w dniu 11 bm. padły następujące wyniki: 200 m st. mot. kobiet: 1) Szekely E. (Węgry) 2:50,8, 2) Schaue (NRD) 3:05,3, 3) Klemska (Polska) 3:05,6, 4) Sebo (Węgry) 3:12,5, 5) Gryszczyk (Polska) 3:12,6.

200 m st. klas. a mężczyzn: 1) Minaszkin (ZSRR) 2:42,8, 2) Bodinger (NRD) 2:43,8, 3) Dasajew (ZSRR) 2:44,3.

100 m st. klas. a kobiet: 1) Killerman (Węgry) 1:23,2, 2) Voigt (NRD) 1:24,6, 3) Cervose (Węgry) 1:25,4, 4) Mrozówna (Polska) 1:26,5.

4x100 m st. dow. mężczyzn: 1) Węgry I — 4:35,9, 2) Węgry II — 4:46,9, 3) NRD — 4:52,3, 4) Polska (Gehner, Gryszczyk, Miłnikiel, Werasko) 5:02,5.

4x200 m st. dow. mężczyzn: 1) Węgry I — 8:42,2, 2) ZSRR I

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V. Kraków, czwartek 13 sierpnia 1953 r. Nr 192 (1512)

Prasa światowa komentuje przemówienie G. M. Malenkowa jako doniosły wkład w sprawę pokoju i odprężenia międzynarodowego na świecie

Agencja TASS ogłosiła echa prasy zagranicznej na przemówienie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa. Podajemy poniżej szereg depesz TASS z różnych krajów.

CHINY

Wszystkie dzienniki chińskie, zarówno centralne jak i prowincjonalne, opublikowały pełny tekst przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa. Chińskie rozgłoszenie radiowe nadaje przemówienie w obszernych streszczeniach.

Dziennik „Wenhuebao” podkreśla, że uchwalony przez Radę Najwyższą ZSRR budżet państwowy dowodzi, iż Związek Radziecki prowadzi politykę pokoju. Dziennik nazywa ten budżet „budżetem pokoju”.

RUMUNIA

Wszystkie ukazujące się w Bukareszcie dzienniki zamieściły tekst przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa.

Dziennik „Scanteia” w artykule wstępnym p. t. „Wielkie pokojowe cele Związku Radzieckiego” pisze m. in.: „W sesji Rady Najwyższej ZSRR jest doniosłym wydarzeniem zarówno dla narodu radzieckiego jak i dla wszystkich miłujących pokój narodów, ponieważ omówione na niej zagadnienie i powzięte przez sesję uchwały mają niezwykłe doniosłe znaczenie międzynarodowe.”

„Scanteia” podkreśla, że w przemówieniu swym G. M. Malenkow przeprowadził wnikliwą analizę sytuacji międzynarodowej.

— Decyzja rządu radzie-

ckiego wyasygnowania miliarda rubli na odbudowę gospodarki narodowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — p. s. „Scanteia” — po widana została z uznaniem i radością przez całą ludność. Kraje demokracji ludowej, a wśród nich również i Rumunia, postanowiły przyjąć z pomocą bratniemu narodowi koreańskiemu.

BULGARIA

Bulgarska Agencja Telegraficzna podkreśla, że przemówienie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa na V sesji Rady Najwyższej ZSRR wywołało ogromne zainteresowanie w całej Bulgarii. Tysiące ludzi przyjechało do przemówienia G. M. Malenkowa, nadawanego przez rozgłoszenie radzieckie.

Wszystkie dzienniki bulgarskie podały tekst przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Niemiecka Republika Demokratyczna

(Ciąg dalszy na str. 2)

Berlińskie dzienniki demokratyczne podały depesze agencji ADN o posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR i obszernie streszczenie przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa.

Dziennik „Neues Deutschland” podał pełny tekst przemówienia G. M. Malenkowa pod nagłówkiem „Pokoje rozwiązywanie wszystkich kwestii spornych jest możliwe”. Przemówienie G. M. Malenkowa jest uważane w całym Niemczech za dalszy krok na drodze do pokojowego uregulowania wszystkich spornych problemów, w tym również problemu niemieckiego.

Organ centralny partii liberalno-demokratycznej „Der Morgen” podkreśla w artykule wstępnym, że w przemówieniu swym G. M. Malenkow wskazuje drogę do zwolnienia konferencji wielkich mocarstw w celu omówienia i uregulowania sporu między narodowych, a przede wszystkim całokształtu problemu niemieckiego. Walka o osłabienie napięcia i o pokojowe rozwiązanie wszystkich spornych kwestii międzynarodowych — pisze „Der Morgen” — była i pozostaje nadal główną zasadą radzieckiej polityki zagranicznej.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna

10 sierpnia ukazały się specjalne wydania dzienników koreańskich z przemówieniem G. M. Malenkowa. W artykułach wstępnych i licznych komentarzach dzienniki podkreślają wdzięczność narodu koreańskiego za zapowiedzianą pomoc Związku Radzieckiego dla Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w wysokości miliarda rubli.

Lud francuski nieugięcie broni swych słusznych żądań

Ruch strajkowy we Francji rozszerza się z niebywałą siłą

PARYŻ

Walka strajkowa mas pracujących Francji przeciwko dekretem rządowym, godzącym w ich żywotne interesy, nabiera coraz większego rozmachu i zatacza coraz szersze kręgi. Dnia 12 bm. ruch strajkowy, obejmujący dotąd przeszło 3 miliony pracowników państwowych i samorządowych, ogarnął nowe grupy pracowników państwowych i samorządowych oraz zaczął się

przerzucać na zakłady przemysłowe, banki, przedsiębiorstwa handlowe stanowiące własność prywatną.

Sytuacja strajkowa w dniu 12 bm. przedstawiała się następująco:

Strajk generalny kolejarzy trwał bez przerwy. Kolej w Francji są całkowicie unieruchomione. Z Algieru donoszą, że również tamtejsi kolejarze przeprowadzili kilkugodzinne strajki protestacyjne.

Trwa w dalszym ciągu strajk generalny pracowników poczty, telegrafów i telefonów. Próby zastąpienia listonoszy żołnierzami i policjantami nie udało się. Komunikacja pocztowa, telefoniczna i telegraficzna we Francji jest przetrwana.

Dnia 12 bm. górniczy masowo porzucili pracę w kopalniach i przystąpili do strajku generalnego, który objął wszystkie kopalnie we Francji.

Dnia 12 bm. rozpoczął się strajk pracowników metra i autobusów w Paryżu.

Na terenie całej Francji trwa strajk pracowników gazowni i elektrowni, w związku z czym liczne zakłady przemysłowe zostały unieruchomione. W Tulonie, Brest i w innych miejscowościach strajkują pracownicy arsenałów i stoczni państwowych. W Le Ripault zastrajkowali robotnicy fabryki prochu. W zakładach użyteczności publicznej Paryża i innych miast strajk objął wszystkich pracowników.

Przerwy pracę lub zapowiadają wzięcie udziału w walce strajkowej coraz więcej robotników i pracowników umysłowych przedsiębiorstw prywatnych, dołączając się do po-

strajk 7 tysięcy robotników na Cejlonie

LONDYN

Prasa donosi, że w porcie Colombo — stolicy Cejlonu, trwa strajk 7 tysięcy robotników portowych. Strajkujący protestują przeciwko podniesieniu cen ryżu.

Tu NOWA HUTA

Usprawnić organizację pracy w Zarządzie nr 2

W Zarządzie 2 na skutek złej organizacji pracy nie wykonano w terminie szalkownic oraz nie przygotowano betonowania dla „Mostostalu” na pierwszym i drugim polu szalkownic estakady rudy w rejonie wielkich pieców. Spowodowało to brak robót dla „Mostostalu” i zahamowanie rozwoju robot, co z kolei może przyczynić się do niewykonania planu miesięcznego przez „Mostostal”.

Stwierdzić należy również zły przygotowanie placu budowy

przez Zarząd 2 dla „Mostostalu” przy montażu nagrzewnicy wielkiego pieca nr 2, gdzie roboty ziemne postępują w tempie zupełnie niewystarczającym, co grozi niewykonaniem setek metrów sześciennych konstrukcji stalowych na tym obiekcie. Towarzystwo Zarządu 2 powinno natychmiast zmienić dotychczasowy styl pracy, pamietając o tym, że tylko właściwa organizacja robot może zapewnić rytmiczne wykonywanie zadań produkcyjnych.

Halo, halo kierownictwo Zarządu nr 3

Jednym z podstawowych czynników rytmicznego wykonywania planów produkcyjnych jest należyte przygotowanie frontu robot i właściwa organizacja pracy. W praktyce jednak nie zawsze się o tym pamięta. Tak np. Zarząd 7 prowadzi roboty wykonawcze na wszystkich obiektach Kombinatu nowohutnickiego jest uzależniony od innych zarządów, które powinny w terminie oddawać front robot, a w rzeczywistości oddają go znacznie później, co powoduje nierytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych przez Zarząd 7.

I tak np. w miesiącu lipcu Zarząd 7 planu swego nie wykonał, ponieważ Zarząd 3 nie oddał frontu robot dla brygad blacharskich i dekarskich. Na obiekcie 407 posadzka-klinkier na rampie nie została wykonana

na z powodu zajęcia placówki przez ZBPP, a robot ziemnych na obiekcie 426 nie można było prowadzić z powodu braku windy, której, mimo interwencji Zarządu 7, Zarząd 3 nie dostarczył.

Ponadto na hali poprzecznej obiektu 407 zarządził włożenie papy izolacyjnej za taczaki, którymi przejeżdżano po dachu nie kładąc desek.

Winną za ten stan rzeczy ponosi niewłaściwie kierownictwo Zarządu 3, które nie stara się usunąć niedociągnięć istniejących na ZMO i nie stacza troskliwej opieki nad robotami wykonawczymi, pracującymi przy budowie ZMO. Trzeba, aby ten niewłaściwy stosunek kierownictwa Zarządu 3 do istniejących w ZMO niedociągnięć uległ jak najszybciej radykalnej zmianie!

O wysoką jakość produkcji

czy się z brakoróbstwem, gdzie zagadnienie pełnego wykonania planów, we wszystkich wskaźnikach, a więc i jakości, stoi w centrum uwagi kierownictwa przedsiębiorstwa i organizacji partyjnej, tam procent braków zmniejsza się, a jakość produkcji stale wzrasta. W takich np. zakładach jak SKAWIŃSKIE ZAKŁADY BUDOWY MASZYN I APARATURY IM. SZATKOWSKIEGO w Krakowie, L.A. w Chrzanowie, FABRYKA LOKOMOTYW IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO w Chrzanowie, ZAKŁADY CHEMICZNE w Oświęcimiu, ZAKŁADY BUDOWY MASZYN I APARATURY IM. SZATKOWSKIEGO w Krakowie, w kopalniach „BIERUT” i „KOMUNA PARYSKA”, a ostatnio także w PZO-CHELM, zagadnienie jakości jest już w dużym stopniu doceniane. Można by wymienić wiele innych przedsiębiorstw naszego województwa z różnych gałęzi przemysłu, które dzięki konsekwentnej walce o podniesienie jakości, dzięki mobilizacji swych załóg do walki z brakoróbstwem, dzięki rozwojowi współzawodnictwa o wysoką jakość oraz masowemu podejmowaniu przez robotników inicjatyw, pow. Wiktora Saja — „Ja nie wypuszczę braku” — osiągnęły już w tej dziedzinie poważne rezultaty.

Jednak istnieje jeszcze w naszym województwie wiele zakładów pracy, w których sprawa walki o jakość nie znalazła zrozumienia. W takich zakładach, jak np. Krakowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Trzebinii, jak ko-

palnie „Brzeszcze” i „Janina” — nadal nie są osiągnięte wskaźniki jakości.

Szczególnie jaskrawo występuje brakoróbstwo w budownictwie przemysłowym i mieszkaniowym. Na wielu odcinkach budowy Nowej Huty, przy budowie osiedla w Oświęcimiu (piszemy o tym w artykule na str. 3) oraz innych osiedli czy też przy remontach domów mieszkalnych można często spotkać się z brakoróbstwem, powodującym marnotrawstwo wielkiej ilości materiałów i surowców oraz pracy robotników i nadzoru technicznego — pracy, którą zamiast na poprawki, można by przeznaczyć na wykonanie dodatkowej, ponadplanowej produkcji, służącej podniesieniu stopy życiowej mas pracujących, coraz pełniej masom zaspokajaniu ich stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb.

Aby zmócić walkę z brakoróbstwem trzeba znacznie usprawnić pracę kontroli technicznej oraz wdrożyć do walki o jak najwyższą jakość produkcji wszystkich robotników, majstrów, techników, inżynierów, całą załogę. Jeśli bowiem niewłaściwie pracuje kontrola techniczna, jeśli nie przestrzega się przepisów o kontroli międzyoperacyjnej, względnie gdy kontrola prowadzona jest tylko formalnie — to nie ulega wątpliwości, że jakość produkcji musi być wówczas zła, nie odpowiadająca stawianym przed nią wymaganiom.

Oczywiście, że właściwie pojęta praca aparatu kontroli technicznej nie powinna ograniczać się tylko do rejestrowania braków.

Kontrola ograniczająca swą pracę do tego jest kiepską kontrolą. Dobry aparat kontroli winien ściśle współpracować z wydziałami produkcyjnymi oraz jednostkami opracowywanymi dokumentację w usuwaniu przyczyn powstawania braków w produkcji.

Jednak walka z brakoróbstwem, o wysoką jakość produkcji nie może przynieść należytych rezultatów — nawet przy najlepszej pracy aparatu kontroli technicznej — jeśli nie włącza się doń wszyscy bez wyjątku robotnicy, gdy nie prowadzi się jej na każdym stanowisku robotnym przy każdej maszynie i agregacie, we wszystkich działach produkcyjnych, pomocniczych i usługowych.

Wyrobowaną w Związku Radzieckim metodą walki z brakoróbstwem jest współzawodnictwo o najwyższą jakość produkcji, współzawodnictwo ogarniające całą załogę. Dlatego trzeba szerzej upowszechniać produkcyjne radzieckie metody pracy Zandarowej, Czuchli i innych. Nasze instancje i organizacje partyjne, agitatorzy, wszyscy członkowie naszej partii powinni szczególnie nieustannie walczyć o masowe rozpowszechnienie wśród robotników inicjatyw tow. Wiktora Saja. Wprowadzenie tej metody, dzięki jej prostocie, jest możliwe we wszystkich bez wyjątku zakładach pracy. W każdej bowiem fabryce, na każdym budowie można i należy tak pracować, aby samemu nie powodować braków oraz nie przepuszczać braków swych poprzedników. Organizacje partyjne winny wpaść systematycznie w robotników i nadzór techniczny przekonywać, że produkcja socjalistyczna musi być wysokiej, nierzwykłej jakości — tylko wtedy w pełni będziemy mogli zaspokajać nasze materialne i kulturalne potrzeby, podnosić stałe poziom życia ludzkości. Tylko wtedy osiągnięty będzie główny cel produkcji socjalistycznej: wprawnienie w służbę interesów mas pracujących.

teżnej akcji pracowników państwowych i samorządowych. Powsechny ruch strajkowy zaczyna obejmować w coraz większym stopniu przedsiębiorstwa przemysłu hutniczego i metalowego. Przerwy w pracy zanotowano m. in. w Zakładach Samochodowych „Hispano Suiza” w Bois-des-Colombes i w Zakładach Budowy Maszyn w Courmeuve. Związki zawodowe metalowców okręgu paryskiego CGT ogłosiły odezwę wzywającą wszystkich metalowców stolicy do wyboru komitetów jednolitych do celu przedstawienia wspólnych żądań przedsiębiorcom. W departamencie Isere, miejscowe organizacje CGT i Forcé Ouvrière oraz chrześcijańskie związki zawodowe wezwwały całą ludność pracującą do solidarnego poparcia uczestników akcji strajkowej i do wyrażania własnych żądań zawodowych.

Rząd Lanieli w swych próbach zahamowania strajku zdradza coraz większą nerwowość.

Jednym z środków zastosowanych przez rząd jest rozsyłanie nakazów tzw. mobilizacji cywilnej. Nakazy te są powszechnie ignorowane, a w niektórych wypadkach palone publicznie.

W dniu 11 sierpnia na nadzwyczajnym posiedzeniu rządu powołano do życia specjalny komitet antystrajkowy pod przewodnictwem podsekretarza stanu July, który ma koordynować działalność poszczególnych resortów w walce ze strajkami. Ministerstwo Robót Publicznych, Transportu i Turystyki oraz zarząd kolei państwowych rozpracowywały obywatelską groźbę surowymi sankcjami strajkującym kolejarzom. W wielu wypadkach policja kierowana jest do mieszkań, by doprowadzić strajkujących siłą do miejsc ich pracy. Pięciu strajkujących pociągów aresztowano i stawiono przed sądem.

W dalszym ciągu napływają na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Herriota, liczne rezolucje organizacji i związków rozmarłych kierunków, domagające się natychmiastowego zwolnienia nadzwyczajnej sesji parlamentu. Również wielu deputowanych komunistycznych, socjalistycznych, jak również deputowanych z innych grupowań — skierowali do Herriota depesze z wnioskiem o zwolnienie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia. Herriot jednak uważa depesze te za dokumenty „nieformalne”, ponieważ nie ma na nich własnoręcznych podpisów deputowanych. W ten sposób koła rządzące Francji usiłują nie dopuścić do zebrania się parlamentu.

Dalsze radosne spotkania młodzieży na IV Festiwalu w Bukareszcie

BUKARESZT

Minął już przeszło tydzień od rozpoczęcia się Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Programy imprez są nadal niezwykle bogate i urozmaicone.

Podobnie jak w dniach poprzednich odbywają się liczne spotkania młodzieży różnych krajów. W klubie uniwersyteckim przedstawiciele młodzieży rumuńskiej gościli u siebie młodych Amerykanów. Odbyły się też spotkania Rumunów z Anglikami, Francuzów z Czechami i Słowakami. W gościnie u Francuzów byli przedstawiciele młodzieży Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

W bibliotece Instytutu Medyczo-Farmaceutycznego spotkali się studenci wydziałów medycznych wielu krajów. Na spotkaniach przybyli wybitni przedstawiciele nauki rumuńskiej.

Zapoznali się też ze sobą studenci wydziałów rolniczych. Przedstawiciele Argentyny, USA, Polski, Albanii, Anglii, Włoch, Iraku, Holandii i wielu innych krajów żywo interesowali się rozwojem rolnictwa w Rumunii.

Picconi zrzekł się misji utworzenia rządu

RZYM

Dnia 12 bm. Piccioni (prawicowy chrześcijański demokrat) zakończył prezydentowi Einaudiemu, że starania jego w kierunku utworzenia rządu włoskiego okazały się bezowocne. Piccioni zrzekł się misji utworzenia nowego rządu.

Komentując fiasco Picconiego, dzienniki przypominają, że próby jego, zmierzające do sformowania rządu, trwały 10 dni. Ostatecznie udało mu się dnia 11 bm. skłócić koalicję. W ostatniej jednak chwili, gdy do wiadomości opinii publicznej doszło, że ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Picconiego ma być de Gasperi — koalicja rozpadła się.

Pod naciskiem opinii publicznej Saragat (przywódcą prawicowych socjaldemokratów), który początkowo przyrzekł Picconiemu poparcie, — zmuszony był po ogłoszeniu proponowanego składu gabinetu Picconiego, wycofać się. W tej sytuacji Piccioni nie miał zapewnionej większości w parlamencie i zrzekł się misji utworzenia rządu.

ZSRR domaga się ukarania winnych pirackiej napaści

na radziecki samolot pasażerski i odszkodowania za poniesione straty

Nota rządu radzieckiego do rządu USA

MOSKWA

Agencja TASS podaje: Jak wiadomo, dnia 31 lipca rząd radziecki wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której stanowczo zaprzeczał przyczynę pirackiej napaści na radziecki samolot pasażerski typu „Il-12” nad terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

W rezultacie tej napaści zginęło 21 obywateli radzieckich, a samolot uległ zniszczeniu.

Dnia 1 sierpnia ambasada USA w Moskwie przekazała z polecenia rządu USA Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR odpowiedź w tej sprawie. W związku z powyższym wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął 11 sierpnia ambasadora USA p. Ch. Bohlena i wręczył mu notę treści następującej:

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich potwierdza odbiór noty rządu Stanów Zjednoczonych z 1 sierpnia 1953 r. i uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Jak już podano w notie rządu radzieckiego z 31 lipca, cztery pościgowce amerykańskie, które wtargnęły 27 lipca br. do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej o godz. 12.28 według czasu miejscowego (godz. 6.28 według czasu moskiewskiego), zaatakowały i straciły nad terytorium chińskim radziecki samolot pasażerski „Il-12”, odbywający regularny lot z Portu Arthur do Władywostoku, ustalona trasa. Napaść amerykańskich pościgowców na radziecki nieuzbrojony samolot pasażerski nastąpiła w odległości 110 km od granicy chińsko-koreańskiej w rejonie chińskiego miasta Huanan, nad którym przebiegała trasa regularnej linii lotniczej z Portu Arthur do Władywostoku; na trasie tej radziecki samolot pasażerski odbywał loty już z kilkanaście lat. Współrzędne pozycji samolotu radzieckiego w chwili zaatakowania go przez pościgowce amerykańskie były następujące: 43 stop. 5' szerokości północnej, 127 stop. 45' długości wschodniej. Po otrzymaniu wiadomości o napaści pościgowców amerykańskich na samolot radziecki i o zniszczeniu samolotu w rezultacie tego napadu, do rejonu Huanan została natychmiast wysłana specjalna komisja z zadaniem głównym: cytowania lotnictwa ZSRR w celu zbadania okoliczności związanych ze zniszczeniem samolotu radzieckiego. Komisja znalazła 15 zwłok pasażerów i 6 zwłok członków załogi, jak również szczątki rozbitego samolotu. Komisja stwierdziła, że zwłoki 6 ofiar posiadały rany od kul i odłamków, a na szczątkach samolotu było 19 śladów kul. Spadłszy chrony i inne przedmioty, które znajdowały się w samolocie, zostały również przesłane kuli.

Ponadto komisja przesłała okolicznych mieszkańców Chin, którzy świadkami napaści pościgowców amerykańskich na radziecki samolot pasażerski, którzy całkowicie potwierdzili fakty, przytoczone w notie rządu radzieckiego z 31 lipca.

W swej notie z 1 sierpnia br. rząd USA przyznaje, że pościgowce amerykańskie dokonały napaści na samolot typu „Il-12” w dniu 27 lipca o godz. 12.25 według miejscowego czasu, co, jeśli chodzi o czas napaści, pokrywa się w przybliżeniu z danymi, przyto-

żonymi w notie radzieckiej. W rezultacie wspomnianej napaści samolot „Il-12” został stracony. Rząd USA oświadcza jednak przy tym, że rzekomo samolot „Il-12” został zaatakowany przez pościgowce amerykańskie nie nad chińskim terytorium, lecz nad terytorium Korei w odległości około 8 mil od rzeki Jalu w punkcie o współrzędnych: 41 stop. 38' szerokości północnej i 126 stop. 55' długości wschodniej. Oświadczanie to zostało złożone mimo ściśle ustalonego faktu, że napaść amerykańskich pościgowców na radziecki samolot pasażerski nastąpiła w rzeczywistości nie w punkcie podanym w notie rządu USA, lecz w punkcie o wyżej przytoczonych współrzędnych: 43 stop. 5' szerokości północnej i 127 stop. 45' długości wschodniej, który to punkt znajduje się nie nad koreańskim terytorium w odległości około 8 mil od rzeki Jalu, lecz na terytorium chińskim o 170 km na północny wschód od punktu wymienionego w notie USA. Tak więc w notie rządu USA podany został właściwy czas napaści pościgowców amerykańskich na radziecki samolot pasażerski, lecz niewłaściwie wskazane zostało miejsce napaści. Rząd USA został widocznie wprowadzony w błąd co do miejsca napaści pościgowców amerykańskich na radziecki samolot pasażerski.

Z uwagi na powyższe, rząd radziecki podtrzymuje złożony w notie z 31 lipca stanowczy protest w związku z piracką napaścią amerykańskich samolotów wojennych na radziecki nieuzbrojony samolot pasażerski „Il-12”, i domaga się surowego ukarania osób winnych tej zbrodni, jak również niedopuszczenia w przyszłości do podobnych zbrodniczych aktów ze strony amerykańskiego dowództwa wojskowego.

Jednocześnie rząd radziecki domaga się od rządu USA odszkodowania za straty, jakie poniósł ZSRR w związku ze śmiercią wspomnianych 21 obywateli radzieckich i zniszczeniem samolotu „Il-12”. Wysokość strat podana jest w załączniku do niniejszej noty. A. Gromyko wręczył również p. Ch. Bohlenowi wspomniany załącznik do noty, w którym wymieniona jest suma kompensaty w wysokości 7.445.800 rubli, czyli 1.861.450 dolarów. Suma ta obejmuje:

Jednorazową zapłatę dla rodzin zabitych pasażerów i członków załogi samolotu — 420.000 rubli;

Rentę dla nieletnich dzieci i dla starych rodziców ofiar katastrofy — 5.670.000 rubli;

Wydatki związane z przewiezieniem i pogrzebem zabitych — 315.000 rubli;

Odszkodowanie za zniszczenie osobistego mienia ofiar napaści — 84.000 rubli;

Wartość samolotu „Il-12” — 956.800 rubli.

Pan Bohlen oświadczył, że przekazuje powyższą notę swemu rządowi.



Na zdjęciu: robotniczy zespół kobiecy podczas występu dla Koreańskiej Armii Ludowej. Fot. — CAF

Prasa angielska krytykuje podpisanie przez rząd deklaracji 16 państw

LONDYN

Po wyborach w Kanadzie

OTTAWA

Wybory do parlamentu kanadyjskiego dały zwycięstwo rządzącej partii liberalnej, która uzyskała 171 mandatów i bezwzględna większość w stosunku do wszystkich pozostałych stronnictw. U władzy pozostaje więc dotychczasowy rząd, na którego czele stoi premier Louis St. Laurent.

Przedstawiciele Indii z wizytą w kwaterze głównej

wojsk ludowych w Korei

Agencja Nowych Chin donosi, że 11 bm. udała się z wizytą do kwatery głównej Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych grupa przedstawicieli Indii, na której czele stoi sekretarz hinduskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych R. K. Nehru i szef sztabu generalnego armii hinduskiej generał Therat. — Czynniki oni przygotowani do udziału delegatów hinduskich i hinduskich sił zbrojnych w pracy neutralnej komisji repatriacyjnej.

Podpisanie dodatkowego protokołu w sprawie handlu między Chinami a NRD

Agencja Nowych Chin donosi, że Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej i rząd NRD podpisał 8 sierpnia protokół uzupełniający układ handlowy i płatniczy z roku 1953. W myśl protokołu Chińska Republika Ludowa w roku bieżącym dostarczy uzupełniający Niemieckiej Republiki Demokratycznej futer, jaja, tuszować zwierzęcych, konserw mięsnych i inne żywności na łączną sumę ponad 50 milionów rubli.

Ważnym dniem sejsmografy Stanów Zjednoczonych zadzielił... Huk ładunków atomowych, otwierających Bramę Turgańską dotarł do Oceanu. Trzeba było się pogodzić ze smutną rzeczywistością.

I wtedy okazało się, że bomby atomowe nie są wcale takie straszne jak to twierdzono poprzednio. Wrecz przeciwnie. Prasa amerykańska uspokajała zatroskowanych czytelników wyjaśniając, że bomba atomowa — to po prostu fraszka; cała rzecz w tym, żeby zachować spokój i przykryć się szczelnymi papierem.

Na pewien okres czasu upojenie młodością. Można nawet powiedzieć, że zrobiło się nieco przykro. I taki stan trwał aż do dnia, w którym b. prezydent Truman oświadczył, iż po intensywnych zmaganiach wewnętrznych i po dłuższej modlitwie — wydał polecenie sfałszykowania nowej super, super, super-bomby — bomby wodorowej, w skrócie zwanej bombą H (od nazwy pierwiastka chemicznego wodoru = wodór).

Od tej chwili Stany Zjednoczone żyły pod znakiem litery H. Tysiące artykułów i komentarzy radiowych wyjaśniało, że teraz to już koniec z niepewnością. Z upojeniem wylizano, ile milionów ludzi może uśmiercić bomba H. H. stało się najpopularniejszą literą Ameryki. Fabrykanci męskiej i damskiej bielizny robili majtki, umieszczając ją w miejscach, w których zazwyczaj nawet monogramy się nie haftuje. Bomba H — to znaczy wiek amerykański. Bomba H — to panowanie St. Zjednoczonych nad światem. Bomba H — to zwycięstwo osiągnięte techniki.

Bomba H — to gwarancja przewagi nadczłowieka amerykańskiego nad zgrają dzikusów, z których — jak wiadomo — składa się cała pozostała ludność. Przy tym nie jest to jakaś pospolita bomba A, którą mogli i inni sfałszykować.

Prasa amerykańska uparcie tłumaczyła czytelnikom, że nawet dla Stanów Zjednoczonych fabrykacja takiej bomby jest niesłychanie trudnym zadaniem, a dla innych państw jest to w ogóle senne marzenie...

W upalne dni sierpniowe 1953 r. redaktorze nowojorskie nie narzekali na martwy sezon. Roboty było dosyć. W nocy z 8 na 9 sierpnia, gdy co jakiś ludzie pióra oddawali właśnie do druku sążniste artykuły z opisem „straszliwych przeżyć” jeńców amerykańskich w obozach Korei północnej, którzy zmuszani... do czytania książek i gry w siatkówkę, dalekopolni zaczęli nadawać przemówienie towarzysza Malenkowa. W pewnej chwili dyżurni redaktorzy ośmielili...

„Rząd uważa za konieczne powiadomić Radę Najwyższą, że Stany Zjednoczone nie mają monopolu również w dziedzinie produkcji bomby wodorowej”.

Co się od tej chwili działo i dzieje w Stanach Zjednoczonych — trudno opisać. Po pierwszym oszołomieniu redakcje wysłały co sprytniejszych reporterów do uczonych, spodziewając się jakiejś pociechy. Próżne nadzieje... Przeciwnie. Herbert Anderson z uniwersytetu w Chicago oświadczył, że „ostatecznie powinniśmy byli oczekiwać, że Rosjanie potrafili skonstruować bombę wodorową”, a komisja energii atomowej w USA stwierdziła, że „nigdy nie twierdziłmy, że Rosjanie nie będą w stanie skonstruować takiej broni”.

No i co dalej? Tymczasem nikt nie myśli o przyszłości. Od Atlantyku do Oceanu Spokojnego rozlega się zgrzytanie zębów i jęki rozpacz. Prawdziwa katastrofa. Politycy, generalowie i fabrykanci, którzy z litery H zrobili podstawę swoich businessów i swojej polityki, wyrzucali sobie włosy z głowy...

Prasa amerykańska uparcie tłumaczyła czytelnikom, że nawet dla Stanów Zjednoczonych fabrykacja takiej bomby jest niesłychanie trudnym zadaniem, a dla innych państw jest to w ogóle senne marzenie...

W upalne dni sierpniowe 1953 r. redaktorze nowojorskie nie narzekali na martwy sezon. Roboty było dosyć. W nocy z 8 na 9 sierpnia, gdy co jakiś ludzie pióra oddawali właśnie do druku sążniste artykuły z opisem „straszliwych przeżyć” jeńców amerykańskich w obozach Korei północnej, którzy zmuszani... do czytania książek i gry w siatkówkę, dalekopolni zaczęli nadawać przemówienie towarzysza Malenkowa. W pewnej chwili dyżurni redaktorzy ośmielili...

„Rząd uważa za konieczne powiadomić Radę Najwyższą, że Stany Zjednoczone nie mają monopolu również w dziedzinie produkcji bomby wodorowej”.

Co się od tej chwili działo i dzieje w Stanach Zjednoczonych — trudno opisać. Po pierwszym oszołomieniu redakcje wysłały co sprytniejszych reporterów do uczonych, spodziewając się jakiejś pociechy. Próżne nadzieje... Przeciwnie. Herbert Anderson z uniwersytetu w Chicago oświadczył, że „ostatecznie powinniśmy byli oczekiwać, że Rosjanie potrafili skonstruować bombę wodorową”, a komisja energii atomowej w USA stwierdziła, że „nigdy nie twierdziłmy, że Rosjanie nie będą w stanie skonstruować takiej broni”.

No i co dalej? Tymczasem nikt nie myśli o przyszłości. Od Atlantyku do Oceanu Spokojnego rozlega się zgrzytanie zębów i jęki rozpacz. Prawdziwa katastrofa. Politycy, generalowie i fabrykanci, którzy z litery H zrobili podstawę swoich businessów i swojej polityki, wyrzucali sobie włosy z głowy...

VI Plenum KC

Koreańskiej Partii Pracy obradowało w Phenianie

MOSKWA

Agencja TASS donosi z Phenianu za Centralną Koreańską Agencją Telegraficzną, że w dniach od 5 do 9 sierpnia obradowało w Phenianie VI Plenum KC Koreańskiej Partii Pracy.

Na plenum omówiono następujące zagadnienia: 1) walka o powojenną odbudowę i rozwój gospodarki narodowej oraz dalsze zadania partii w związku z zawarciem porozumienia koreańskiego, — 2) sprawa wykończenia niedawno antypartyjnej i antypaństwowej działalności bafdu Li Syn-epa i in. oraz samobójstwa He Gaja (b. wiceprzewodniczącego rady ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej), — 3) sprawy organizacyjne.

Referat w związku z pierwszym punktem porządku dziennego wygłosił przewodniczący KC Koreańskiej Partii Pracy — Kim Ir-sen. Nakreślił on zadania kierunek odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej republiki po wojnie, perspektywę przemysłowania kraju i podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego życia ludności oraz perspektywę stworzenia podstaw politycznych i gospodarczych dla pokojowego zjednoczenia kraju. Mówca wezwał wszystkich członków partii, cały naród do mobilizacji sił dla odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej i dalszego umocnienia ustroju demokratycznego.

Plenum KC Koreańskiej Partii Pracy powzielo w związku z pierwszym punktem porządku dziennego szereg uchwał.

Referat na temat drugiego punktu porządku dziennego wygłosił Pak Den-al. Podkreślił ona konieczność dalszego zaostreżenia czujności rewolucyjnej, zwiększenia wymagań i odpowiedzialności w pracy organizacyjnej i ideowej partii.

Plenum postanowiło usunąć z partii i oddać pod sąd Pak Hen-ena za protegowanie bandy Li Syn-epa.

Plenum omówiło również szereg zagadnień organizacyjnych. Obrady plenum toczyły się pod znakiem ścisłego respektowania członków Koreańskiej Partii Pracy wokół Komitetu Centralnego.

Agencji kontrwywiadu jeńców repatriowanych amerykańskich

Powołując się na doniesienia agencji amerykańskiej United Press, agencja Nowych Chin stwierdza, że władze wojskowe USA powierzyły specjalnym agentom kontrwywiadu nadzór nad repatriowanymi jeńcami amerykańskimi. Te nowe zarządzenia amerykańskich władz wojskowych — podkreśla agencja Nowych Chin — mają zapobiec temu, by repatriowani jeńcy nie opowiadali o dobrym traktowaniu, jakiego doznawali podczas internowania w Korei północnej. Ponadto władze amerykańskie spodziewają się, że pomoże to im w fabrykowaniu bajek o rzekomych krzywdach, jakich mieli doznać ci jeńcy w niewoli.

Terror faszystowski w Niemczech zachodnich

Dziennik „Neues Deutschland” donosi z Duesseldorfu o bandyckiej napaści chuliganów faszystowskich na uczestników wiece przedwyborczego, zorganizowanego przez KPD w mieście Rheine. Faszysty napadli na pierwszego sekretarza zarządu KPD Nadrenii północnej i Westfalii J. Ledwohna i na sekretarza lokalnej organizacji KPD Kuelgana, obecných na wiece, raniąc ich ciężko. — Chuligani pobili również kilku robotników. Rannych odwieziono do szpitala.

Dziennik podkreśla, że policja miasta Rheine pomagała bandytom faszystowskim w dokonaniu napaści.

„Neues Deutschland” donosi również, że dnia 7 bm. 12 osobowa banda faszystów napadła w Hueskeswagen (Nadrenia północna i Westfalia) na trzech członków partii komunistycznej, którzy rozdawali plakaty przedwyborcze. Bandyci zadali jednemu z robotników kilka ciosów nożem.

Jeden z uczestników tego bandyckiego napadu — 26-letni H. Volgemuth — został ujęty przez robotników i przekazany organom władzy. Zwolniono go jednak wkrótce.

Jak podaje agencja ADN, władze miejskie w Muehlheim wydały zarządzenie usuwania plakatów przedwyborczych partii komunistycznej.

Berlińska prasa demokratyczna podaje, że w innym mieście zachodnio-niemieckim — Neuburg policja nie zezwoliła na zorganizowanie wiece przedwyborczego przez partię komunistyczną.

Przybycie na sesję ONZ delegacji radzieckiej

NOWY JORK

Dnia 11 sierpnia przybył do Nowego Jorku pierwszy wice-minister spraw zagranicznych ZSRR, stały przedstawiciel ZSRR w ONZ Andrzej Wyszyński. Wraz z nim przybyli do Nowego Jorku: szef delegacji ukraińskiej SRR A. Baranowski i szef delegacji Białoruskiej SRR K. Kisielew.

Delegacja ZSRR, USRR i BSRR przybyli w związku z rozpoczynającą się 17 bm. trzecią częścią VII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, zwołanej z powodu zawarcia rozejmu w Korei.

Delegacja radziecka na XIV Międzynarodowy Festiwal Filmowy przybyła do Wenecji

W dniu 10 sierpnia przybyła do Wenecji radziecka delegacja filmowa z zastępcą kierownika Głównego Urzędu Kineematografii w Ministerstwie Kultury ZSRR N. Siemionowem na czele. Delegacja przybyła na XIV Międzynarodowy Festiwal Filmowy.

N. Siemionow podkreślił, że udział Związku Radzieckiego w Festiwalu będzie nowym krokiem na drodze załączenia współpracy kineematografii radzieckiej i włoskiej i przyczyni się do rozszerzenia stosunków kulturalnych i gospodarczych między ZSRR a Włochami.

Festiwal rozpoczął się 11 sierpnia pokazem filmów krótkometrażowych i filmów dokumentalnych dla dzieci.

Starcia między żołnierzami brytyjskimi a ludnością austriacką

WIEDEN Dziennik „Weltpress” donosi z Judentburgu (Styria), znajdującego się w brytyjskiej strefie okupacyjnej Austrii, że w mieście tym doszło do poważnego starcia między żołnierzami angielskimi i okupacyjnymi a miejscową ludnością.

Czterech pijanych żołnierzy angielskich zaatakowało grupę młodych Austriaków i rozpoczęło bójkę. Jeden z Austriaków został ciężko ranny.

Na miejsce bójki przybył oddział angielskiej policji wojskowej i usiłował aresztować Austriaków, jednakże tłumy miejscowej ludności nie dopuściły do tego, obrzucając policjantów angielskich kamieniami.

Ludność Judentburga zorganizowała wielką demonstrację protestacyjną przeciwko postępowaniu władz okupacyjnych. Dopiero silne oddziały angielskiej policji wojskowej i policji austriackiej rozprędyli demonstrującą tłumy.

Trzęsienie ziemi na wyspie greckiej

LONDYN

Jak donosi z Aten agencja Reutersa, wyspę grecką Cephalonia nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Według urzędowych doniesień zginęło 200 osób, a co najmniej 250 osób odniosło rany. Trzęsienie ziemi spowodowało ogromne zniszczenia. Dwie wioski zostały całkowicie zburzone.

Prasa światowa komentuje przemówienie G. M. Malenkowa

jako doniesiły wkład w sprawę pokoju i odprężenia międzynarodowego na świecie

(Dokończenie ze str. 1.)

Ślić kontrast między pokojowymi zamiarami Związku Radzieckiego, a obzrytym potencjałem, jaki by miał ten kraj w razie wojny. Rzecz oczywista, że w Paryżu oceniano należycie pełen życzeń ton Malenkowa w stosunku do Francji.

W poniedziałek 10 sierpnia wszystkie dzienniki paryskie podały, na pierwszych stronach obszernie wyjątki z przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

„L’Humanité” w artykule wstępnym pt. „Potęga ZSRR w służbie pokoju” podkreśla wielkie sukcesy narodu radzieckiego w dziedzinie pokojowego budownictwa gospodarczego.

Wszystkie dzienniki berlińskie opublikowały dnia 9 sierpnia komunikat o przemówieniu przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR. „Berliner Morgenpost”, „Der Tag”, „Telegraf” i „Spandauer Volksblatt” zamieściły komunikaty o przemówieniu Malenkowa na pierwszych stronach pod wielkimi nagłówkami, w których podkreśla się, że Związek Radziecki „posiada bombę wodorową”.

Dziennik „Telegraf” wyluszczył też część przemówienia G. M. Malenkowa w pięciu zwężonych punktach: 1) kwestia niemiecka może być rozwiązana w drodze rokowań, 2) możliwe jest pokojowe współżycie krajów — socjalistycznego i kapitalistycznego systemu gospodarczego, 3) wszystkie spory międzynarodowe mogą być załatwione, 4) Związek Radziecki nie ma żadnych roszczeń terytorialnych, 5) Chińska Republika Ludowa powinna wreszcie być przyjęta do ONZ.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Na Igrzyskach Przyjaźni i Braterstwa

(Dokończenie ze str. 1.)

7:0. Rumunia — FSGT 6:0, Indie — Liban 6:1.

Zakończony został turniej zapasniczy w stylu wolnym. Tytuły mistrzowskie zdobyli w kolejności wag: Zajadow (ZSRR), Ghigiazde (ZSRR), Hofman (Węgry), Toth (Węgry), Balawade (ZSRR), Guřfiew (Węgry), Englas (ZSRR), Mekokiszwili (ZSRR).

W punktacji drużynowej zwyciężył ZSRR — 47 pkt., przed Węgrami — 36 pkt. i Rumunią — 18 pkt.

11 bm. zakończyły się konkurencje pływackie Międzynarodowych Zawodów Sportowych Braterstwa i Przyjaźni w Bukarescie.

W punktacji drużynowej kobiet zwyciężyła reprezentacja węgierska — 136 pkt., przed NRD — 58 pkt. i Polską — 36 pkt. Reprezentantki Węgier, które ustanowiły rekord świata w sztafecie 4X100 stylem zmiennym — 5:09,2 jeszcze raz potwierdziły swoją produkującą pozycję w światowym pływactwie.

Półki nawiązały w niektórych konkurencjach równorzędna walkę z reprezentantkami Węgier. Tak np. na 100 m stylem grzbietowym Gelnierowa zdobyła brązowy medal, zwyciężając m. in. Szekely R. (Węgry).

Z pływaczek polskich najlepiej wypadła młoda, 15-letnia Kleńska. Wyalczyła ona dwa brązowe medale: na 100 m st. motylną — 1:24,3 oraz w ostatnim dniu zawodów na 200 m st. motylną — 3:05,6.

W konkurencji mężczyzn walka o pierwsze miejsce rozegrała się między ZSRR a Węgrami. Z walki tej zwycięsko wyszli pływacy radzieccy, zdobywając 108 pkt. Węgrzy uzyskali 103 pkt., a trzecim miejscu zajęli się Czechosłowacy — 10 pkt. przed Polakami — 9 pkt. i Chinami — 7 pkt. Reprezentacja ZSRR miała najsilniejsze punkty w doskonalym Minaskim, który na 100 i 200 m zbankował złote medale.

Start Polaków należy uznać za zadowalający. Wprawdzie nie zdobyli oni żadnego medalu jednak uzyskali dobre wyniki, jak Mroczkowski na 100 m st. dow. — w przedbiegach — 59,4 oraz Gremłowski w finale 1500 m — 19:24,6 i w finale 400 m st. dow. — 4:50,5. Zdecydowanym zwycięstwem reprezentantów ZSRR zakończyły się skoki do wody. Tak w konkurencjach kobiet, jak i mężczyzn zdobyli oni złote medale zarówno w skokach z wieży jak i z trampoliny.

Konkurencje gimnastyczne zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem doskonałych gimnastek i gimnastyk radzieckich, triumfatorów igrzysk olimpijskich w Helsinkach. W punktacji drużynowej kobiet ZSRR uzyskał 538,44 pkt. przed Rumunią — 516,21 i CSR — 509,29 pkt. W konkurencji mężczyzn ZSRR uzyskał 694,80 pkt. przed CSR — 664,19 i Bułgarią — 659,51 pkt. W klasyfikacji indywidualnej kobiet i mężczyzn reprezentanci ZSRR zajęli po 9 czolowych miejsc. W konkurencji kobiet Polka Świeży zajęła 26 miejsce.

O tym, co zmąciło radość rodziny Jarominów

Jakże ich wiele! Zachłystujemy się podziwem dla ilości czerwonych i zielonych punktów rozsiadanych na dużej mapie województwa. Mapa wisi na ścianie gabinetu dyrektora krakowskiej DBOR, barwne punkty znaczą — osiedla w budowie. Od Zakopanego do Muszyny po Olkusz, już nie na mapie a w terenie wzrastają słoneczne osiedla mieszkalne.

Radość nowych mieszkańców tych osiedli sprawdzić można na pewno do rozmianej buzi czterolatniego Zbyszka, syna robotnika z olkuskiej Emalierni, który na pytanie jak czuje się w nowym mieszkaniu odpowiada:

— Oj jak dobrze, na hulajnodze mogę tu pojeździć.

Ta pozorna naiwność odpowiedzi malca kryje w sobie wiele głębokiej treści. Suterene albo poddasze, ciaseń, ponura izbica dla sześcioro, ośmiorga albo i więcej, jaką zamieszkiwał robotnik w Polsce przedrewolucyjnej, przedstawia dzisiejszej głębokiej trosce państwa ludowego o sprawy bytowe robotnika, wyrażonej jakże imponującą cyfrą — 19 tysięcy już mieszkańców już w trzech pierwszych latach naszej Sześciolatki.

Z jaką radością po raz pierwszy przekraczając klucz w zamku nowego mieszkania tysiące nowych lokatorów. Radość jest tym większa, że porzucają gorsze dla piękniejszego, przycupia do ziemi chałupę malorolnego chłopca, wilgotną suterene przedmiesie robotniczych dla słonecznych przestronnych pokoi osiedla.

Na przykładzie osiedla w Dworach

Z podobną radością sprowadzała się do nowego mieszkania w osiedlu mieszkaniowym w Dworach rodzina Jarominów. Wkrótce jednak radość tę zmąciło coś, co w języku budowlanym określa się mianem: usterka. Nie wielkiego wprawdzie, po prostu rozeschnięta podłoga.

Przez pół roku prawie co dnia Jarominowa meldowała o usterce w biurze kolonii B. Co dnia też mistrz Sznurowski przyrękał przysłać robotnika. Cierpliwi na ogół zawsze doczekają się załatwienia swych kłopotów. Toteż obywatelka Jarominowa już po pół roku miała naprawioną podłogę.

Nie w tym jednak rzecz. Dzisiaj nie chodzi już tylko o naprawę usterek, lecz o robotę w ogóle bezusterkową. W usterek i niedoróbkach, tych drobnych ale jakże nękających brakach zaczęliśmy widzieć nie tylko kłopot dla mieszkańca nowego bloku, lecz przede wszystkim bliskich krewnych sąsiadów, jakim jest dla realizacji naszych inwestycji wszelkie niedbalstwo i marnotrawstwo. Bo przypatrzmy się tej sprawie na przykładzie osiedla mieszkaniowego w Dworach. W marcu i kwietniu kiedy akcja naprawy usterek była w pełni natężona co dnia czterech ludzi poświęcało swoich osiem godzin pracy na usuwanie skutków beznadziejnego niedbalstwa poprzedników. Pomóżmy tu liczyć a otrzymamy 1920 roboczogodzin w ciągu dwóch miesięcy. Gdyby nie brakowało w 1920 roboczogodzin straconych na poprawianie pracy już kiedyś wykonywanej można by chroć na budowę nowego bloku. W ciągu 1920 roboczogodzin można by wybudować mur wysokości jednego metra, szerokości jednego metra i długości ponad trzy kilometry. Czy wobec tego można inaczej nazwać brakorobą jeśli nie złodziejem mienia społecznego? Jeśli nie wrogiem dobrobytu ludzi pracy?

Usterka w mieszkaniu Jarominów sięga jeszcze czasów dawnego kierownictwa budowy. Nowemu kierownictwu udało się już osiągnąć pewną poprawę stanu na lepsze. Ostatnio odbierane bloki 124 i 126 przyjęto w pierwszym odbiorze z kwalifikacją dobrą. Zadecydowały o tym dwa momenty — świadoma walka całej załogi o bezusterkowe odda-

nie bloków, zwłaszcza dwu brygad tynkarskich Stefana Jurowskiego i Stefana Młynarskiego, oraz stały czujny dozór mistrzów budowy — braci Rozmus.

Jak ustrzec się?

Od kwietnia wprowadzono na budowie odbiór częściowy. W wypadku ustaleń przez komisję, że któraś z brygad nie wykonała 100 proc. swojej pracy, pozostawiając tak zwane niedoróbki, potrąca się jej z zarobku ów procent niewykonanej roboty. W ten właśnie sposób na budowie bloku 126 musiano postąpić z brygadą tynkarską Józefa Kudłaciaka, której stracono 15 proc. oraz z brygadą Walczaka, której potrącono aż 40 proc. zarobku. Jednakże ten słuszny w zasadzie system zamieni się w krzywdzący z chwilą, gdy kierownictwo ze swej strony nie zapewni założeń pełnej możliwości wykonania bezusterkowego. Zapewnienie frontu robót, zabezpieczenie materiałów przed zniszczeniem, należyta organizacja pracy w porze zimowej kiedy to niebezpieczeństwo braków szczególnie wzrasta, oto konieczne elementy pracującego „bez braków” kierownictwa. Tymczasem już dzisiaj blok 131 z terminem oddania do użytku 31 września br. cierpi na brak frontu pracy. Zabrakowane wykonanie belek stropowych przez zakład pomocniczy jest tego powodem.

Kierownictwo budowy musi pamiętać o tym, że wszelkie przestoje, w których zwykle następują zrywy, to właśnie najbardziej podatny grunt dla brakorobstwa. Sprawy z tym dalsza sprawa — pewna słabość dyscypliny pracy na budowie osiedla w Dworach. Tym gorzej, że zły przykład idzie z przyszłościowej góry. Byliśmy świadkiem gdy zirytowany brygadziści przyszedł do rady zakładowej, pytając co ma właściwie zrobić, gdyż od dwóch godzin nie ma magazynera. I to także powód przestoju i to także gruntu pod brakorobstwo.

Od stycznia br. wprowadzone w życie zarządzenie Min. B.MIOR o bezusterkowym odbieraniu budów przesunęło ciężar walki z brakorobstwem w pewnej mierze na inspektorów dozoru oraz komisje odbiorcze. Podczas gdy dawniej kierownictwo budowy i inspektor nadzoru, walcząc jedynie o ilościowe wykonanie planu godzili się z faktem, że do każdego protokołu zdawczo-odbiorczego dołączano wielostronicowe wykazy braków, które miały zostać usunięte już po przekazaniu domów i zamieszkaniu w nich lokatorów, obecnie skończono z tą praktyką. Niestety nie zawsze konsekwentnie, choćby właśnie na budowie osiedla w Dworach. Wprawdzie termin odbioru bloku 128 przesunął trzykrotnie z powodu nieusunięcia usterek a za nonszalancki stosunek do tej sprawy zwolniono kierownika budowy Jaskę, to w drugim wypadku nie postąpiono z podobną stanowczością. Już bowiem do protokołu z odbioru bloku 107 z dnia 31 marca br. dołączona została lista braków. Czytamy m. in.:

- „...Uzupełnić brakujące okucia w szafach i drzwiach.
- Uzupełnić brakujące pólki w szafach podłokietnych i szafach ślennych.
- Ułożyć płyty żeliwne na piecach kuchennych.
- Wyrównać podłogi.
- Dokończyć poprawki malarskich ścian zawilgoconych itd. itd.”

A więc typowe braki. Dlaczego wbrew zarządzeniu przyjęto ten blok? Podstawowe zadanie

Krytykując nie można zapominać o jasniejszych niuansach walki z brakorobstwem na budowie osiedla w Dworach. Jest to choćby wprowadzenie, za wzorem radzieckim, systemu kolejnych odbiorów międzyoperacyjnych i bezusterkowego końca swego odcinka pracy przez każdego członka załogi. Bardziej staranny i

wszechstronny stał się też sam odbiór. Obecnie przy odbiorze budynku rozpala się wszystkie piece (plaga dotychczasowego wykonawstwa był wydobycie się do mieszkań dym z nieszczelnych przewodów kominiowych), a odbiór centralnego ogrzewania odracza się aż do chwili kiedy zacznie pracować kotłownia aby przepuszczona rurami para potwierdziła bezbłędne wykonanie.

Walka z brakorobstwem w budownictwie mieszkaniowym trwa. Co dnia różne budowy zdobywają nowe doświadczenia. Trzeba, aby utrwalając je kierownictwa i załogi budów nie ustawały w czujności wobec licznych momentów sprzyjających brakorobstwu a same braki traktowały jako torpedowanie głębokiej troski o sprawy bytowe człowieka pracy, wyrażonej wielokrotnie przez naszą Partię i Rząd.

Wszystko to, co budujemy służy człowiekowi pracy i ma na celu lepsze zaspokojenie jego potrzeb. Trzeba by głęboki sens tej prawdy dotarł do każdego robotnika budowlanego, do każdego pracownika przemysłu i transportu. Takie jest podstawowe zadanie każdego członka partii pracującego w naszej gospodarce narodowej. Od jego wypełnienia zależeć będzie w poważnym stopniu wynik patriotycznej walki z godzącym w interesy człowieka pracy brakorobstwem.

H. Z.



Rybak Jan Strączek, który w 1920 roku w Otmuchowie (pow. Nysa) ok. 50 ton ryb rocznie, przeważnie sandacza, szczupaka, karpia, iasa i okonia. Ostatnio 11 rybaków, pracowników bazy rybnej Polskiego Związku Wędkarskiego założyło spółdzielnię pracy, cieniem prowadzącą połowów na jeziorze otuchowskim. Duży rozmiar jeziora (ok. 8 km długości i 4 km szerokości) stwarza doskonałe warunki dla uprawiania sportów wodnych, a liczne zabudki w Otmuchowie i sąsiednim Paczkowie stanowią dużą atrakcję dla turystów i uczestników wczasów świątecznych. Na zdjęciu: młaz zaufania nowoorganizowanej spółdzielni — rybak Michał Szumilas przy sterze łodzi motorowej, używanej do połowów. W głębi rybak Jan Strączek. CAF — fot. Seko

Załogi parowozowe uzyskały duże oszczędności węgla

Ubiegłe półrocze przyniosło licznym załogom parowozowym naszych kolei bardzo dobre wyniki w walce o oszczędne spalanie węgla.

Przed wszystkim przekroczono o przeszło 2 procent plan oszczędności węgla. Sukces ten jest tym cenniejszy, że w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego zużycie węgla zmniejszyło się o przeszło 7 procent. Najbardziej ostrą rywalizację między załogami parowozowymi rozwinęła się w ostatnim miesiącu półrocza kiedy to ogromna liczba drużyn podejmowała bądź też wykonywała już zobowiązania do 2000 druzyn Odrodzenia. W miesiącu tym plan oszczędności węgla przekroczono o 3 procent.

Dobra opieka organizacji partyjnych oraz pomoc ogniw związkowych wpłynęły również na dalszy rozwój współzawodnictwa o oszczędne spalanie węgla. Świadczy o tym fakt, iż do walki tej przystąpiło w I półroczu o 2000 druzyn więcej niżeli w I półroczu roku przeszłego.

Na czele mistrzów oszczędności I półrocza br. wysunęła się załoga parowozu Tr 201-53 z parowozowni Deblin. Zespół ten, składający się z maszynistów Zbigniewa Wajdy i Bolesława Zawadzkiego oraz pomocników Janka Grala i Janka Kępińskiego, zaoszczędził w czerwcu 38 ton węgla, a wyniki pozostałych miesięcy nie były o wiele gorsze.

Jan Borkiewicz

prezes Zarz. Woj. ZSCh w Krakowie

O większy udział ogniw ZSCh w skupie zboża

Drogom naszego województwa dotarło hasło: „Pierwsze zboże Państwu”. Przynieśli je towary zebrań zadania organizacji partyjnych w przededniu kampanii skupu, przyniosły je również zarządy kół ZSCh do swych członków wraz z wezwaniem partii i rządu do terminowej i pełnoplanowej realizacji obowiązków dostaw zboża.

Rzucone hasło dostawy pierwszego zboża państwu, realizowane w przedterminowych dostawach, podjęło dotąd w woj. krakowskim 501 gromad. Do współzawodnictwa o skrócenie terminów dostaw stanęło ponad 22.000 małych i średniorolnych chłopów, w większości członków ZSCh. Odpowiedzieli oni na apel gromady Kłyż, stając za jej przykładem do pracy, by przekonać każdego chłopca o konieczności spełnienia obowiązku wobec państwa, o konieczności terminowego dostarczenia zboża.

W ślad za pracującymi chłopami z Kłyży, którzy przed terminem i zbiorowo dostarczyli zboże państwu, dając wyraz poczuciu współodpowiedzialności z klasą robotniczą za realizację Planu 6-letniego, — stanęli produ-

jący samopomocowcy z Wyżyc, Brnia, Jastwi, Biegonic i innych gromad. Dostarczono przez nich zbiorowo i manifestacyjnie zboże — jak mówił Jan Kowalczyk — chłop ze Szreniawy pow. Miechów — to wkład pracującej wsi w cementowanie się i pogłębianie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Czy jednak tylko z 501 gromad woj. krakowskiego pracujący chłop rozumie potrzebę swego świadomego udziału w dotrzymaniu terminów i ich skracaniu, realizując obowiązkowe dostawy?

Na pewno nie. Rozumie to znacznie więcej chłopów. Dali oni dowód swej patriotycznej postawy i obywatelskiej ambicji w wypełnianiu obowiązków dostaw w roku ubiegłym. Potrafili niejednokrotnie, jak to miało miejsce w Górze pow. Chrzanów, Jastwi, Iłonowej pow. Brzesko i innych, nie tylko sami dostarczyć przed terminem zboże, ale zmobilizować całe gromady, zmusić wykrcających się od obowiązku kulałów i nie dopuścić do tego, by którykolwiek z nich sabotował dostawy, by przekładał w przedterminowej i zbiorowej dostawie.

Doświadczenia produkujących chłopów, ich obywatelska postawa w roku ubiegłym, obok współzawodnictwa indywidualnego i międzygromadkowego winny pomóc aktywowi gromad i gmin w mobilizacji każdej gromady i każdego pracującego chłopca do dotrzymania terminów dostaw, do ich skracania, w celu pomnażania dobroku naszej Ojczyzny. Dlatego też poważne role i zadania mają do spełnienia terenowe ognia ZSCh. Mają one obowiązek przenieść przykład produkujących chłopów wielu gromad do każdego kula ZSCh, do każdej gromady. Omówić z aktywnymi i sposobami przyspieszenia omlotów tak, aby w żadnym wypadku nie hamowały one możliwości współzawodnictwa gromad w przedterminowych dostawach.

Sprawie omlotów i organizacji zbiorowej dostawy zboża winny być poświęcone zebrania gromadzkie, na których omawiane będą sprawy udziału gromady w tegorocznym święcie plonów — w dożynkach.

Zebrać się winny, szczególnie w opóźniających się gromadach, komisje współzawodnictwa, w celu pobudzenia inicjatyw chętnych, choć nie zawsze umiejących przystąpić do organizacji współzawodnictwa chłopów. Aktyw samopomocowy w każdej gromadzie — pod kie-

rownictwem organizacji partyjnej — stać się powinien motorem, budzącym inicjatywę patriotycznego czynu i obywatelskiej postawy. Wzorem lat ubiegłych aktyw samopomocy musi wznieść swą aktywność na polu demaskowania i piętnowania każdej kulańskiej próby rozbijania gromadzkich planów dostaw. Ambicją każdego kula ZSCh stać się powinien cel: ani jednego chłopca w gromadzie, który nie dotrzymałby terminu dostawy, który nie dorównałby produkującym w gromadzie.

Stąd też wynika konieczność ciągłej współpracy z kołami ZSL i ZMP, współpracy, której treścią będzie dopomożenie wszystkim chłopom w gromadzie do wypełnienia zadań, jakie przed wsią stawia partia i władza ludowa.

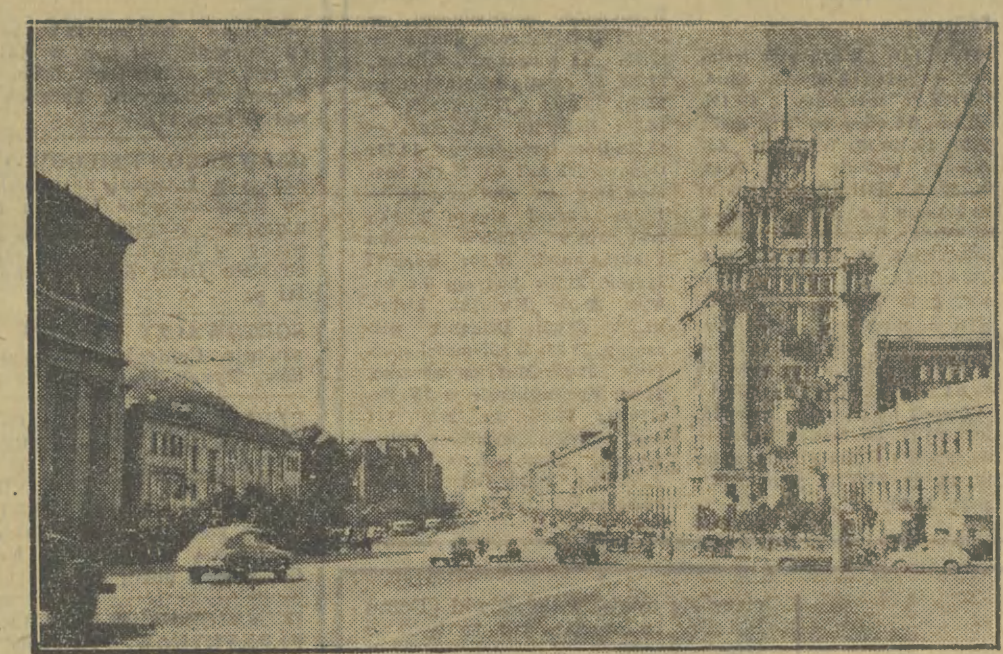
W niektórych jednak powiatach nie ma takiej własnej atmosfery pracy w gromadach. Już od początku kampanii żniwno-omlotowej, — widać to np. w pow. brzeskim — gdzie ognia ZSCh wraz z Zarządem Powiatowym nie wykazują pełnej troski o zapewnienie pomocy pracującym chłopom w sprawnym przeprowadzeniu omlotów, słabo mobilizują wieś do zbiorowych dostaw zboża.

Podobnie również bocheński organizacja samopomocy nie tkwi głęboko w terenie. W powiecie tym pomimo współzawodnictwa 47 gromad z przedterminową realizacją dostaw Zarząd Powiatowy nie dokłada większego starania, aby zobowiązania te były naprawdę wykonane, by podejmowały je wszystkie gromady w powiecie.

Trzeba koniecznie pracując w gromadzie łączyć wszystkie zagadnienia w jedną całość: pracę nad pogłębianiem świadomości pracujących chłopów. I w tym właśnie celu uruchomić należy wszystkie rezerwy, jakimi dysponuje nasza organizacja.

Nie może w walce o terminową realizację dostaw zabraknąć żadnej wiejskiej świetlicy, ani Ludowego Zespołu Sportowego. W szeregach produkujących chłopów stanąć powinni wszyscy aktywni i członkowie ZSCh. Aktyw wiejski powinien dawać przykład swoją postawą, przodując w wypełnieniu obowiązków wobec państwa ludowego, — a obok tego prowadzić ciągłą pracę przekonywującą, bowiem w ten tylko sposób wypełnić możemy postawione przed nami zadania; wnieść świadomy wkład w wielkie dzieło budowy lepszego przyszłości i wzrostu dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Piękno radzieckich miast



Plac Majakowskiego w Moskwie.

Fot. CAF

Już z daleka widać na tle niebieskiego nieba, szeroko rozsiadłe hale i obiekty Zakładu Materiałów Ogniotrwałych. Czerwienią się ściany, błyszczą w promieniach słońca szklane świetliki na płaskich dachach budynków, w których wnętrzu widać prace murarzy, cieśli, zbrojarzy, szklarzy, elektryków. Znajdujemy tutaj fachowców niemal wszystkich zawodów. Nie szczędzą oni wysiłków przy wykończeniu oddziału szamotowego. Serce tego oddziału już niedługo zacznie bić, by tchnąć życie w potężny organizm przemysłowy, który wyrósł w Nowej Hucie w ciągu dwóch lat.

17 stycznia 1952 r.

Była wtedy zima. 35 ha obszaru ziemi spłyły ostre spony mrozu; rozpoczął się gwałtowny szturm załóg, które zaatakowały twardą powierzchnię ziemi. Od początku szturmem tym dowodził młody inżynier a zarazem kierownik Zarządu Bud. nr 3 — ob. Sekulski.

Sprawa odbioru przez kierownictwo budowy nr 3 minierzy po mistrzowsku rozsądzi ładunkami dynamitu zamarniętą na kamień skorupę ziemi. Za minierami posuwały się „Stalnice”, splintowane ostrymi łemieszami pokłady gliny w olbrzymie zwaliska, kopiec z kolei z paszczach radzieckich kopaczek, lub w koszach, ruchliwych niwelarek, kierowanych rękami operatorów, takich jak: Rosocha, Nowak, Kisała, Tokarczyk, Król i wielu innych pracujących przy budowie Zakładu Materiałów Ogniotrwałych. W ciągu pierwszych miesięcy ciężkiej i uporczywej walki, wybudowano olbrzymią halę, przeznaczoną na skład surowca, niezbędnego do produkcji materiałów ogniotrwałych dla potrzeb wielkich pieców, martenów, stalowni — i in.

W czasie następnych kilku miesięcy załoga budowała obiekty usługowe niezbędne do produkcji każdego z trzech posiadanych przez ZMO wydziałów (szamotowego, krzemionkowego i zapraw ogniotrwałych).

Głębokie przemiany

W lipcu ubiegłego roku załogę Zarządu nr 3 zasilili nowe rezerwy. Przyszedł jej z pomocą Zarząd nr 8 z Łęgu właśnie w

Dla Nowej Huty i innych budów

tym okresie, kiedy szale bitwy zaczęły się walczyć na budowie głównej hali tzw. zespołów pieców tunelowych i okresowych spichczy stalowymi obciążkami ceglanych komiń.

To właśnie w tym okresie chlubnie zdalec egzamin bojowa brygada tow. Marońa Hebny. Dziełem jej ręk jest nie tylko wybetonowanie fundamentów, ale i montaż olbrzymiej hali z prefabrykatów, łączącej przeszło 188.700 m sześć. objętości.

W ciągu 18 miesięcy chłopcy z brygady murarskiej Kwietnia, Różyckiego, Narowski i Burskiego potrafili położyć cztery miliony sztuk cegieł wnosząc mury budowni produkcyjnych i socjalno-administracyjnych — przyszłego Zakładu Materiałów Ogniotrwałych.

Nie łatwo przychodziły to sukcesy. Któż nie pamięta jak często wypadało tutaj brozić po kolana w gęsto rozrobionej mazi lepkiej gliny.

Alle przybyłych tu robotników nie odstraszały trudne warunki pracy. Bywało, że ten i ów zrażony początkowo chciał odejść z budowy ZMO na inny, łatwiejszy, odcinek. Najczęściej jednak takie początkowe pochopnie podejmowane decyzje nie były realizowane. Z każdym bowiem dniem pracy na ZMO dawny lekki niekiedy stosunek do wykonywanej roboty przeobrażał się, podobnie jak ulegał przeobrażeniu ten pusty, goły teren. Nigdzie lepiej niż tu nie rozdziło się głębokie przekonanie, że w znojmym trudzie codziennej pracy, wyrosta to, co zapewni szczęście całemu narodowi — to, co przyczyni się do zamożności milionów prostych ludzi. Mogłeś się wówczas zapytać, umazanego gliną, błotem robotnika jak się czuje. Krótko odpowiedziałby ci:

— Buduje Nową Hutę! To właśnie wiąże mnie z tym błotem i wodą! W takich warunkach rola i kształtowała się świadomość klasowa setek nowoprzybyłych chłopów ze skalnego Podhala,

piaszczystej Kielecczyny i innych stron ziemi ojczystej.

Ostatnia ofensywa

Kierownik Zarządu nr 3 inż. Sekulski rozpoczął i kończy budowę ZMO. Jest mocno związany z tą częścią Nowej Huty. „Oto narada. Inwestorzy i subwykonawcy już czekają. Inż. Gólczewski kierownik Zakładu otwiera to sztabowe zebranie, poświęcone — tym razem — sprawie ostatecznego oczyszczenia terenu budowy. Przedstawiciele ZRW wysłuchują z uwagą słów krytyki kierowanych pod ich adresem przez inż. Sekulskiego.

— Nie zdążacie z robotami kanalizacyjnymi, nie oddajecie frontu robót innym. — A wy — zwraca się do przedstawicieli PRD — też nie wiadomo na co czekacie. Nie będziecie przecież mieli lepszego okresu dla wykonania drogi dla ZMO.

Padają z kolei słowa uznania dla inż. Kożucha z ZBPP, który z ofiarnością kierując białą murarką przy budowie tunelowej i okresowych pieców, poważnie przyczynił się do ostatecznego zamknięcia cyklu budowy Zakładu Materiałów Ogniotrwałych.

Z tych właśnie pieców pójdą wprost na rampę wypalone cegły — materiały wkladzinowe dla wielkich pieców, aglomerowni, siłowni, kuźni i zaspakajając potrzeby zbiegającego ognia żarłoka — kolosa Nowej Huty.

Z narady sztabowej — w teren!

Znajdujemy się więc na wydziale Szamotowym ZMO. Wszędzie, gdzie spojrzeć — gorączkowa praca. Auta wyladowane materiałami podążają długim sznurem na teren budowy.

Z mikrofonów radiowęzła dochodzi głos głównego dyspecera: — Halo — uwaga! Zarząd nr 3 otrzyma dzisiaj tylko 20 m sześć. płynnego betonu.

Inż. Sekulski denerwuje się: — Zatwierdził rozdzielnikiem 80 m sześć. dziennie, a teraz obcinają.

Potem jednak sam upskakują brygadziści Guzika, Migdała, Groźickiego, Włodarczyka, którzy mają wątpliwości, czy wobec tego można będzie wykonać podjęte zobowiązania. Wspólnie radzą, powoli znajdują wyjście. Własnym sposobem przygotowują potrzebną ilość betonu przez uruchomienie starych betonierów. Postój zlikwidowany. Praca wale dalej. Zobowiązania muszą być wykonane!

W ten sposób budowa staje się prawdziwą nauką życia. Nowego życia, w którym wola człowieka łamie wszelkie przeszkody, w którym raz na zawsze wykreślone zostały takie słowa jak „rezygnacja” czy „niezaradność”.

1 cykl produkcyjny 1 kilometr

A na koniec parę słów o samym ZMO. Dzieli się on na trzy wydziały produkcyjne. Wszystkie są ogromnie ważne, najważniejszym jest jednak niewątpliwie wydział szamotowy. Składa się on z wielkiego magazynu surowca, zapatrzonego we własny tor, chwytały i suwnice, które będą przenosić surowiec do rozdzielni dwoma długimi taśmowcami. Z rozdzielni materiał powędruje do olbrzymiej młynowni. Tam przemielą go wielkie kulowe, względnie bębnowe młyny, a następnie surowiec przechodzi do wielkiej formowni mieszczącej się w budynku wydziału szamotowego. Tam uzyska on różnorodne kształty. Suszarnia dziesięciokomorowa będzie kolejnym etapem tej wędrówki. Po wyschnięciu materiał pójdzie do pieców okresowych lub do pieców tunelowych na specjalnych wózkach. Po okresie nagrzewania oraz studzenia powędruje on wprost na rampę kolejową i w świat, by zaspokoić potrzeby różnych pieców hutniczych rozmieszczonych w całej Polsce.

Trzeba zaznaczyć, że nie jest krótką drogą takiego cyklu produkcyjnego. Wynosi ona bowiem nie mniej niż więcej, ale przeszło jeden kilometr długości.

Już wkrótce Zakład Materiałów Ogniotrwałych zostanie oddany do eksploatacji — rozpocznie produkcję dla Nowej Huty, dla wielu hut w naszym kraju. R. S.

